

Adam Abramowicz, rzecznik MŚP: To ostatni dzwonek, żeby uratować polski handel!

data aktualizacji: 2019.06.03



- Dziś już tylko 25 proc. handlu w Polsce stanowią małe i średnie polskie sklepy, a reszta to duże sieci zagraniczne. Niestety, to już chyba ostatni gwizdek, żeby ratować polski handel! - mówił podczas 12. Kongresu Rynku FMCG 2019 Adam Abramowicz, rzecznik małych i średnich przedsiębiorców.

Abramowicz podkreślał, że jeszcze "cztery-pięć lat temu" siły na rynku rozłożone były mniej więcej po równo, jednak w związku z zamykaniem sklepów - głównie małych, polskich - po tamtym układzie nie ma już śladu. W opinii Abramowicza, utrzymanie status quo, czyli podziału 25 proc. do 75 proc. będzie bardzo trudne, ale może się udać dzięki wprowadzonym już ograniczeniom handlu w niedziele, a także podatkowi handlowemu, który po niedawnym wyroku Sądu UE może zacząć obowiązywać już 1 stycznia 2020 r.

- Te dwie rzeczy właśnie temu mają służyć. Rok obowiązywania ustawy o ograniczeniu handlu w niedziele moim zdaniem przyniósł dla sektora bardzo dobre efekty. A podatek handlowy dopiero zacznie działać, więc przekonamy się, jakie w praktyce wywoła skutki - mówił Abramowicz podczas KRFMCG.

Rzecznik MŚP wyraził opinię, że liczba sklepów w Polsce w ostatnich latach malała "z powodów naturalnych", jak również ze względu na skomplikowane, niezrozumiałe przepisy które utrudniają

prowadzenie biznesu małym przedsiębiorcom, a także wysokie składki na ubezpieczenia społeczne, które zniechęcają do prowadzenia biznesów.

- Trzeba zmienić prawo i podejście do niego, wtedy będzie łatwiej małym sklepom działać na rynku. Ale przede wszystkim generalnie mamy taki trend, przez który przeszły już kraje Europy Zachodniej. Widzimy, że niestety w tamtych krajach sektora małego handlu już w zasadzie nie ma. W Polsce na szczęście jeszcze jest, choć to fakt, że sklepów ubywa - tłumaczył Abramowicz.

Jak ocenił, zamykanie małych sklepów w ostatnim roku "na pewno nie jest związane z ograniczeniem handlu w niedziele", lecz właśnie z długofalowym trendem, z którym mamy do czynienia w Polsce. - Oczywiście ograniczenie handlu w niedziele dla pewnej części małych i średnich sklepów jest utrudnieniem, ja sobie z tego zdaję sprawę - zauważył jednak Abramowicz, wskazując, że na zakazie ucierpiały m.in. małe sklepy ulokowane w galeriach handlowych.

- Pozostali mali i średni przedsiębiorcy to rozwiązanie jednak chwalą. Mikrosklepy cieszą się, bo mogą się otworzyć w niedzielę i za ladą stoi właściciel lub jego rodzina. Również nieco większe polskie sklepy cieszą się, dlatego że mają trudności z obsadzeniem pracowników. Ponadto sklepy te otwierane były w niedziele tylko dlatego, że otwarte były placówki konkurencji. To był tzw. dylemat więźnia, który przynosił więcej kosztów niż dochodów. Przedsiębiorcy czuli presję, by otworzyć sklepy, ale koszty z tym związane były wyższe niż cała operacja - mówił Adam Abramowicz.

W opinii rzecznika małych i średnich przedsiębiorców, zakaz handlu w niedziele z licznymi wyłączeniami wyrównuje nieco rywalizację pomiędzy poszczególnymi formatami sklepowymi. Zdaniem Abramowicza, wielkie sieci powinny "zostać powstrzymane", a w interesie MŚP, nie tylko działających w handlu ale również w produkcji zuwyczości, leży to, aby "polski handel utrzymywał obecną strukturę wielu formatów".

- Jeżeli zostaną tylko duże sieci handlowe, to konsument będzie miał mniej możliwości wyboru i wyższe ceny. (...) Również producenci skarżą się, że poddani są presji dużych sieci handlowych i niestety czasami ulegają temu ciągłemu naciskowi na obniżenie ceny i, co się za tym kryje, obniżenie jakości. Ci producenci wpadają w kłopoty. Przykładowo, producenci wędlin i mięsa, którzy nie zadbali o własne sieci dystrybucyjne, dziś w zasadzie są bankrutami - komentował Adam Abramowicz.

Co zdaniem rzecznika MŚP należy w Polsce poprawić, aby firmy z tego sektora nie miały ciągle "pod górkę"? Po pierwsze, należy uprościć polskie prawo. Abramowicz podczas Kongresu Rynku FMCG 2019 zasugerował skopiowanie wzorów amerykańskich w postaci stworzenia odrębnych przepisów dla MŚP niż dla wielkich korporacji.

- W Polsce prawo jest jednakowo skomplikowane dla wszystkich. Mały i średni przedsiębiorca się gubi. Takie prawo powoduje wiele problemów w prowadzeniu działalności gospodarczej, dlatego dobrze by było, gdyby posłowie pomyśleli o takich rozwiązaniach - powiedział Abramowicz.

Rzecznik MŚP jako bolączkę małych przedsiębiorców - w tym małych handlowców na bazarach i właścicieli małych sklepów - wskazał też ryczałtowy ZUS. - Są okresy w roku, kiedy dochód nie pozwala na płacenie tak wysokiego ryczałtu. Ten system jest nieefektywny i niesprawiedliwy. Działam teraz, żeby go zmienić na taki, jaki obowiązuje w Niemczech. Tam dla przedsiębiorców składka na ubezpieczenie społeczne jest dobrowolna, a obowiązkowa jest jedynie składka zdrowotna - podkreślił Adam Abramowicz.

Abramowicz twierdzi, że zmienić należy także mentalność polskich urzędników, gdyż "mimo że konstytucja biznesu obowiązuje już rok, to do wielu urzędników wciąż nie dociera, że powinni się nią

kierować". Ostatni z kluczowych elementów do poprawy, zdaniem rzecznika MŚP, to ustawa o ochronie konkurencji i konsumentów.

- Na rynku istnieje nierównowaga. Jest rzeczą naturalną, że większy ma większe możliwości na rynku, ale czasami ten większy wykorzystuje te możliwości do przeszkadzania, czy też utrudniania pracy temu mniejszemu. Pod tym względem nasza ustawa jest przestarzała. Czas dostosować ją do takich rozwiązań, jakie są w Europie - powiedział Adam Abramowicz podczas 12. Kongresu Rynku FMCG 2019.



Źródło: <https://www.wiadomoscihandlowe.pl/artykuly/adam-abramowicz-rzecznik-msp-to-ostatni-dzwonek-ze,54890>